

Sitodruk i druk cyfrowy – razem

Podczas targów Euro-Reklama, w dniach 25–26 kwietnia, odbyła się zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Sitodruku i Druku Cyfrowego konferencja pt. „Sitodruk i druk cyfrowy – razem czy osobno?”. Prelegenci, reprezentujący znane firmy z branży i organizację Fespa, postanowili po raz kolejny odpowiedzieć na tytułowe pytanie. Odpowiedź brzmiała oczywiście: razem, a referenci postulowali, by postrzeganie sitodruku i druku cyfrowego jako technik uzupełniających się stało się wreszcie branżowym dogmatem.

Dwudniowa konferencja zgromadziła znakomitych gości z całego świata. Fakt ten należy uznać za sukces organizatorów, a przede wszystkim prezesa PSSiDC Jacka Stencela. Słuchacze mogli wysłuchać referatów i w kulisach rozmawiać osobiście między innymi z Michele Caza, byłym prezesem Fespy, człowiekiem znanym jako „guru sitodrukarzy”, z Chrisem Smithem, pełniącym w Fespie funkcję New Projects and Membership Services Manager, czy z Peterem Kiddellem, prezesem DSPA (Digital and Screen Printing Association). Do Poznania zawitał też Frazer Chesterman, dyrektor targów Fespa. Podczas dwudniowych obrad przedstawiono 12 referatów analizujących wszystkie aspekty związku sitodruku i technologii druku cyfrowego.

Obrady rozpoczął Chris Smith, koordynujący w Fespie wdrażanie nowych projektów. Przedstawił on słuchaczom strukturę Fespy, realizowane właśnie projekty oraz aspekty współpracy tej organizacji z krajowymi organizacjami zrzeszającymi sitodrukarzy, takimi jak PSSiDC. Chris Smith wielokrotnie podkreślał, iż Fespa to bardziej fo-

rum wymiany doświadczeń i wiedzy niż typowe stowarzyszenie. I właśnie w tym tkwi siła i dynamika organizacji, zasady wzajemnej współpracy owocują bowiem korzyściami dla wszystkich stowarzyszonych. Fespa wciąż się rozwija, wychodzi naprzeciw nowym tendencjom rynkowym i pojawiającym się technologiom, czego dowodem są chociażby tegoroczne targi Fespa Digital.

Zdecydowanym zwolennikiem połączenia sitodruku i druku cyfrowego okazał się Michel Caza, mówiąc: „Bardziej przyjaciele niż wrogowie!”. Michel Caza to człowiek ikona sitodrukarstwa. W branży pracuje 52 lata, obecnie zajmuje się wyszukaniem sitodrukiem triadowym o wysokiej rozdzielczości (do 300 lpi) na różnych podłożach. Jest autorem wielu udoskonaleń technologicznych i publikacji naukowych. W swym wystąpieniu przedstawił ewolucję sitodruku na przestrzeni czasu i podkreślił korzyści, jakie daje sitodrukowi druk cyfrowy. Dzięki drukowi cyfrowemu „sito” wciąż się rozwija; obie technologie winny czerpać z siebie nawzajem. „Cyfra” wciąż podlega pewnym

ograniczeniom technologicznym, ale stopniowo są one usuwane m.in. dzięki takim wynalazkom jak CtS (Computer-to-Screen) czy maszyna hybrydowa Agfa-Thieme, lub też zwiększający się potencjał druku UV, z wciąż rosnącymi parametrami (ponad 300 lpi). Caza dostrzegł też zwiększającą popularność maszyn drukujących z płaskim stołem, o szerokości 5–6 m, pozwalających zadrukowywać szkło czy metal, a więc „ciężkie” media (jedna metalowa płyta może mieć wagę 700 kg). Michel Caza skonstatował, że mariaż „cyfry” i „sita” jest efektem rynkowej konieczności; klienta nie interesuje sposób wykonania zlecenia, a jedynie końcowy efekt. Ciężar wyboru technologii spoczywa więc na drukarzu, a ten aby sprostać wciąż rosnącym potrzebom klientów, musi korzystać z technologii cyfrowych, dających możliwość przygotowania profesjonalnej i taniej publikacji.

Temat druku cyfrowego UV na maszynach typu flatbed podjął Malcolm Barden, specjalista Fuji Film Sericol, człowiek, który stworzył oddział Sericol Polska. Barden scharakteryzował technologię druku na urządzeniach z płaskim stołem, porównał farby UV i solwentowe, nakreślił też główne tendencje rynkowe w zakresie maszyn typu flatbed. Płaskie drukarki atramentowe, które mogą drukować na materiałach sztywnych, to obecnie jedna z najciekawszych pozycji technologicznych, stwarzających szerokie możliwości kreacji. Barden wymienił głównych producentów maszyn flatbed, firmy Zünd, Durst, VUTEK i oczywiście Inca. Przeprowadzone przez prelegenta porównanie farb UV i solwentowych wypadło zdecydowanie na korzyść tych pierwszych. Farby UV będą



Jacek Stencel



Michel Caza

zdaniem Bardena dominować na skutek rosnącej presji ze strony ekologów, lepszej wydajności, a także wyższej trwałości wydruków. Na zakończenie ekspert FujiFilm Sericol analizując dane rynkowe i dostrzegając konsolidację firm produkujących maszyny oraz segmentację rynku farb i tuszów, doradzał sitodrukarzom bliższe zainteresowanie maszynami płaskimi UV. Pozwalają one m.in. na skrócenie czasu produkcji, opłacalność drukowania niskich nakładów, większą wydajność. Rynek zmierza w kierunku tego, aby drukować szybciej, lepiej i taniej, w coraz większym formacie. W laboratoriach pracuje się więc m.in. nad uzyskaniem satysfakcjonujących efektów druku cyfrowego w jednym przejściu. Kontynuując myśl Michela Cazy, Barden stwierdził, iż korzystanie z wielu technologii jest obecnie standardem.

Temat zarządzania kolorem w druku cyfrowym podjął Guido de Jong, specjalista z firmy Avery Dennison. Mottem tego referatu były słowa, „iż wydruk z drukarki cyfrowej jest tak dobry, jak dobra i rzetelna jest praca włożona w operacje prepressowe”. De Jong miał na myśli wybór oprogramowania, zarządzanie kolorem, dobór podłoża i atramentu, a więc wszystkie aspekty składające się na końcowy efekt kolorystyczny wydruku. Uzyskanie satysfakcjonującego efektu jest procesem niezwykle czasochłonnym i kosztownym, ale ekonomicznie opłacalnym, bowiem nakłady zwracają się w postaci redukcji liczby nieudanych wydruków próbnych i mniejszej liczby reklamacji. Swoją referat De Jong rozpoczął od pytania zada-

nego uczestnikom, zmierzającego do ustalenia, ilu spośród uczestników konferencji ma w swych drukarniach w pełni profesjonalny pakiet narzędzi do zarządzania kolorem (tj. drukarka foto, spektrofotometr, dedykowane profile barwne). Odpowiedź, jaka padła z sali, ujawniła sytuację wręcz katastrofalną. Zgodnie z przewidywaniami prelegenta, okazało się, że ok. 80% firm zajmujących się drukiem cyfrowym nie ma koniecznych urządzeń pomiarowych, a ok. 70% nie posiada wiedzy dotyczącej właściwego wykorzystania płynących z pomiarów danych. Co ciekawe, okazało się, że podobna sytuacja jest także w innych państwach UE. De Jong apelował do Fespy o pracę idącą w kierunku zmiany tego stanu rzeczy.

David Permentier z firmy Rutland zaprezentował „Efekty specjalne w druku i na tkaninach”. Permentier przedstawił szeroki wachlarz możliwości uzyskania na tekstyliach efektów specjalnych, które z marketingowego punktu widzenia stają się swoistą „wartością dodaną” do produktu, wydatnie zwiększającą jego atrakcyjność w oczach nabywcy. Nowoczesne farby do sitodruku, np. plastizolowe, żelowe, dające różne efekty w zależności od zastosowanej metody suszenia i zadanej temperatury, pozwalają otrzymać zaskakujące efekty wizualne. Na własne oczy można było przekonać się, że możliwe jest uzyskanie złudzenia struktury skóry, zamszu, dżinsu czy haftu. Na wielu z pokazywanych próbek był druk lentikularny, trójwymiarowy, piramidowy czy stwarzający złudzenie optyczne, np. ukrytych obrazków, dodatkowo zmieniających kolory w zależności od kąta patrzenia. Efekty te uzyskuje się stosując farby zarówno dobrze znane, jak i specjalnie opracowywane w laboratoriach Rutlanda, zawierające specjalne domieszki czy wymagające obróbki po druku. Permentier zadziwił słuchaczy mówiąc, iż większość z prezentowanych próbek to druk kosztujący około 50 centów za wydruk, a więc bardzo mało w zestawieniu z uzyskaną „wartością dodaną”.

Niezwykle interesujące było wystąpienie Svena Peppkusa z firmy Thieme, który przedstawił unikalne rozwiązanie, jakim jest maszyna hybrydowa M-Press Agfa-Thieme, łącząca w sobie technologie sitodruku i druku cyfrowego. Maszyna wyposażona jest w automatyczny samonakładak, urządzenie do precyzyjnego pozycjonowania podłoża drukowego, zespół 4-kolorowego druku inkjetowego wraz z systemem polimeryzacji UV, moduł sitodrukowy do drukowania kolorem białym, kolorami Pantone i lakierami UV, tunel suszący i automatyczny układak w stos. M-Press drukuje 64 głowicami do druku „wielopoziomowego” (UPH – Universal Print Heads), w systemie piezo. Integracja z maszyną sitodrukową pozwala na drukowanie kolorem białym, kolorami Pantone i lakierem UV w jednym przejściu na pracach wykonanych techniką inkjet. Prędkość pracy tej maszyny to 100 arkuszy na godzinę, zarówno podczas zadruku materiałów sztywnych, jak i giętkich, o formatach do 1600×2600 mm i maksymalnej grubości 10 mm. Dzięki automatycznemu czyszczeniu głowic i kalibracji obrazu uzyskuje się wysoką precyzję i powtarzalność odbitek wychodzących z M-Press. Maszyna to została już zainstalowana w londyńskiej firmie SMP Group Plc. Uczciwie należy jednak przyznać, że choć jej możliwości techniczne są zdumiewające, to cena jest zaporowa.

Peter Kiddell zainteresował natomiast słuchaczy kursem e-learning dla sitodrukarzy opracowanym przez Fespę. Ten internetowy kurs pozwala zapoznać się z podstawami sitodruku, a dla osób z branży jest znakomitą okazją do uporządkowania wiedzy. Kurs składa się z 16 lekcji i jest interaktywny. Każda z lekcji kończy się testem, bez zaliczenia którego nie przejdziemy na kolejny poziom. Cały kurs kończy się certyfikowanym przez Fespę egzaminem, w którym należy uzyskać minimum 85% poprawnych odpowiedzi. Kurs ten tłumaczony ma być na języki ojczyste członków stowarzyszeń krajowych, a na podkreślenie zasługuje fakt, że Polska

jest pierwszym krajem, z którego stowarzyszenie (PSSiDC) uzyskało prawo do przetłumaczenia kursu (dokładniejsze informacje na ten temat znaleźć można w majowym numerze ŚD 5/2006, s. 54–56, w wywiadzie z Jackiem Stenclem – przyp. red.).

Simon Goldsack z firmy Mac Dermid przedstawił urządzenie do atramentowego druku płaskiego farbami UV Hybrid Colorspan DisplayMaker 72 UV. Prezentowana maszyna drukuje zarówno na materiałach sztywnych, jak i podawanych z roli, o szerokości 185 cm z prędkością 37 m²/godz., w rozdzielczości 600×600 dpi. Wydruki mają trwałość 2–3 lata.

Technologię CtS (Computer-to-Screen), cyfrowego przygotowania szablonu sitodrukarskiego, scharakteryzował na podstawie pracy urządzenia Swiss CtS JetScreen Thomas Schweizer z firmy Lüscher. Technologia CtS jest w stanie znacznie unowocześnić i zoptymalizować produkcję sitodrukową, a to na skutek eliminacji konieczności wytwarzania i montowania filmów. Oszczędzamy więc przestrzeń magazynową i czas. Eliminację uciążliwej montowania filmów docenią wszyscy sitodrukarze pracujący w wielkim formacie. Mimo że urządzenia CtS wciąż mają pewne ograniczenia technologiczne (druk do 90 lpi), to jednak są efektem kolosalnego skoku technologicznego i potwierdzają konieczność łączenia tradycyjnych metod sitodrukarskich z cyfrowymi.

Anna Harris z MacDermid-Auto-type omówiła „Zastosowanie filmów kapilarnych Capillex i folii przemysłowych firmy Auto-type”. Prelegentka szczegółowo przedstawiła zagadnienia związane z przygotowaniem sita i kontroli wszystkich parametrów tego procesu, mających odwzorowanie w postaci uzyskanego wydruku. Zaniedbania i błędy w trakcie przygotowania szablonu powodują obniżenie parametrów wydruku, np. złe nanoszenie farby czy niską rozdzielczość. Anna

Harris scharakteryzowała również zakres stosowania folii Autotype, wykorzystywanych m.in. w panelach dla przemysłu samochodowego, telefonach, urządzeniach elektronicznych.

Dariusz Świercz (Jet Media) zaprezentował referat pt. „Idealny zestaw do druku cyfrowego”. Wychodząc od trudności definicyjnych „idealnego” zestawu i określenia czynników mających wpływ na decyzję klienta – skuteczność handlowca, rzeczywiste potrzeby, jakość, wydajność, serwis, cena, itp., za ów idealny system uznał Rolanda SP-540V.

Ostatnie słowa konferencji należały do Moniki Hagno, także z Jet Media. Omówiła ona proces laminacji i zabezpieczania wydruków cyfrowych. Mimo wprowadzenia technologii solwentowej, która miała wyeliminować konieczność dodatkowego zabezpieczania wydruków, laminowanie jest wciąż konieczne, a na dodatek pojawiają się w tej dziedzinie liczne innowacje. Monika Hagno omówiła używane w procesie laminacji środki, technologie, maszyny i urządzenia. Dokonała też podziału używanych technik laminacji w zależności od przeznaczenia produktu i warunków jego ekspozycji. Interesującą częścią prelekcji specjalistki Jet Media była analiza pojawiających się na rynku nowości, zarówno technologii, jak i maszyn. Nowe technologie, tj. laminacja próżniowa i płynna, obecne były na targach Euro-Reklama na stoisku Jet Media. Laminacja płynna służy głównie do zabezpieczania banerów, plandek, folii samoprzylep-

nych. W przypadku wydruków solwentowych jest to laminat na bazie wody. Laminat płynny można nakładać płynnie lub za pomocą urządzenia Iron firmy Montplast. Laminacja próżniowa formatów 120×250 cm możliwa jest przy użyciu urządzenia Hot Glass Vacuum Press, pracującego w technologii próżniowej z opatentowanym gorącym szkłem.

Podczas konferencji udzielono w pełni twierdzącej odpowiedzi na tytułowe pytanie. Zgodnie z tym, co mówili prelegenci, od kooperacji pomiędzy „sitem” a „cyfrą” nie ma odwrotu. Poznańska konferencja, zorganizowana przez PSSiDC, była niezwykle udanym przedsięwzięciem, o czym świadczyły chociażby gorąca dyskusja z prelegentami i rozmowy kuluarowe.

Organizatorzy konferencji zadbali też o to, aby jej uczestnicy mile spędzili czas nie tylko w hali MTP. Goście, zakwaterowani w kórnickim hotelu położonym nad jeziorem, odbyli zaskakującą podróż w czasie. Na ławkach okalających hotel wyrosła wioska drużyny piastowskich wojów. Wojowie zaprosili uczestników konferencji na średnio-wieczne zmagania wojenne. Zainscenizowali walkę pomiędzy zwaśnionymi rodami i choć cała bitwa była starannie wyreżyserowana, to iskry sypiące się z mieczy z pewnością inscenizowane nie były. Konferencyjni goście mogli spróbować swych „mocy rycerskich”. Strzelano z łuku, walczone się na miecze, a także miotano z procy i rzucono włócznią. Najlepszym łucznikiem okazał się znamienity zagraniczny gość, dyrektor targów Fespa Frazer Chesterman. I choć wojowie dbali o bezpieczeństwo uczestników pojedynków, to widać jednak było, że duch rycerski wciąż w narodzie polskim drzemie i to nie tylko w męskiej, jego części. Rozgrzani emocjami i zawodami sitodrukarze z przyjemnością skorzystali z zaproszenia wojów do spożycia wspólnego posiłku.



Z prawej: Frazer Chesterman

Natalia Lemann